

Praca z „wyroku” budzi wątpliwości

16 października 2013

Karę ograniczenia wolności w postaci prac społecznych co roku odbywa w Polsce kilkadziesiąt tysięcy osób. Pożytek z „robót przymusowych” nadal budzi jednak wątpliwości – czytamy w „Dzienniku Polskim”.

Na prace społeczne skazywani są sprawcy drobnych wykroczeń i przestępstw. Przeważnie są to pijani rowerzyści, osoby niepłacące alimentów i mające na koncie drobne kradzieże czy wyłudzenia. Pozostają na wolności, ale za to mają obowiązek świadczenia bezpłatnej pracy. W zależności od winy, w wymiarze od 20 do 40 godz. w miesiącu przez okres od 1 do 12 miesięcy. W ubiegłym roku na taką karę w całym kraju skazanych zostało ponad 80 tys. osób. Podobnie było w 2010 i 2011 r.

Jednak z ubiegłorocznego raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że prace społeczne rzadko spełniają swoją podstawową, resocjalizacyjną rolę. Kontrole wykazały, że skazani przeważnie niesolidnie wykonują swoje obowiązki, grożą osobom nadzorującym ich pracę czy zgłaszają się do niej pijani.

Autor: mg

Na podstawie: Dziennik Polski

Źródło: [Niezależna](#)